Od Redakcji

Jan, zwany „apostołem miłości”, napisał kiedyś do swych współbraci w Chrystusie: *„Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest”*. Proste i zdawać by się mogło oczywiste zdanie, które jednak stanowi czuły miernik naszego życia z Bogiem i wyznacznik tego, w jaki sposób pożytkujemy zdobywaną dzięki Jego łasce wiedzę. Zdanie jasno mówiące, co jest czarne, a co białe, nie pozostawiające marginesu na „szare”.

Patrząc na nasze relacje z współbraćmi, na atmosferę panującą w zborze Pańskim, na zasady, jakimi się kierujemy w codziennym życiu, łatwo można stwierdzić, na ile prawdziwe są nasze deklaracje miłości do Boga.

Apostoł czyni wymiernym i dotykalnym to, co trudne do uchwycenia zmysłami. On nie ocenia nikogo indywidualnie, musimy to zrobić sami, szczerze. Jeśli zauważymy, że nasze wybaczenie nie jest całkowite, nasze znoszenie słabości innych nie jest doskonałe, nasza pomoc nie jest wystarczająca – jeśli zauważymy, że można lepiej i bardziej... Zwróćmy się o pomoc do Pana, bo On *„obdarza chętnie i bez wypominania”*.

Redakcja
R-
„Straż”